

# Władysław Dynak

---

"Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku (1805-1889). Funkcja artystyczna motywu przyrody", Jacek Kolbuszewski, Kraków 1971, Wydawnictwo Literackie, Monografie Historycznoliterackie, ss. 308 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 64/2, 339-342

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przejaskrawiona, lecz daleko posunięta sztuczność języka Norwida (nie powiedzieliśmy: języka poetyckiego) nie ulega wątpliwości. Zaslugą Lapińskiego jest podkreślenie faktu, że język ów powstawał w świadomym (ale częściowo i niezawinionym) odosobnieniu od wspólnot językowych<sup>6</sup> istniejących aktualnie. Chcielibyśmy natomiast powtórzyć nasze parokrotnie już zgłaszane zastrzeżenia wobec sprowadzania funkcji utworu literackiego do funkcji językowych, tym razem wobec sformułowanego za Th. S. Eliotem przekonania, że w rezultacie sublimacji języka potocznego „dokonuje się przeobrażenie całej dookolnej rzeczywistości, całego naszego intymnego świata — w realność nową, ale pojętną” (s. 162).

W sumie jest książka Lapińskiego konsekwentną i bogatą w szczegółowe interpretacje syntezą dokonaną z punktu widzenia jednego z dzisiejszych uczestników wspólnoty kulturowej.

*Elżbieta Feliksiak*

Jacek Kolbuszewski, OBRAZ TATR W LITERATURZE POLSKIEJ XIX WIEKU (1805-1889). FUNKCJA ARTYSTYCZNA MOTYWU PRZYRODY. Kraków (1971). Wydawnictwo Literackie, ss. 308. „Monografie Historycznoliterackie”.

Zainteresowanie literaturą o Tatrach towarzyszy już początkom działalności naukowej Jacka Kolbuszewskiego, znajdując wyraz w jego licznych artykułach i rozprawach<sup>1</sup>. Omawianą tu książkę uznać można za podsumowanie pewnego etapu badawczego.

Przedmiotem refleksji autora jest szeroko pojęta „literatura tatrzańska” (w zakres terminu wchodzi również literatura stosowana, w znaczeniu, jakie pojęciu temu nadała Stefania Skwarczyńska<sup>2</sup>), a także funkcja motywu przyrody górskiej w kreacji świata przedstawionego i organizacji artystycznej wypowiedzi literackiej. Przyjęte ramy chronologiczne — od schyłku Oświecenia do późnego pozytywizmu — są na tyle rozległe, że umożliwiają uchwycenie szeregu prawidłowości w ewolucji motywów tatrzańskich w literaturze polskiej XIX wieku.

Chociaż w podstawowych założeniach swej pracy akceptuje Kolbuszewski „metodę izolacyjną” Jana Gwalberta Pawlikowskiego<sup>3</sup>, polegającą na wydzieleniu literatury tatrzańskiej w osobną grupę zjawisk — to drogi ich rozchodzą się już w samym rozumieniu tej kategorii badawczej. Dla Pawlikowskiego zakres pojęcia literatura tatrzańska obejmuje zarówno motywy geograficzno-topograficzne jak i lud góralski. Jest to niewątpliwym wpływ określonych koncepcji romantycznych i młodopolskich, ujmujących problematykę górską w kontekście szeroko rozumianej „góral-szczyzny”. Kolbuszewski natomiast proponuje zdefiniowanie literatury tatrzańskiej

<sup>6</sup> Zob. część teoretyczną książki: L. Zabrocki, *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*. Wrocław 1963.

<sup>1</sup> Zob. np.: *Tatry w poezji (polskiej a słowenskiej)*. „Polsky přehled” 1964, nr 16; *Poliaci a Lomnický štít v 19 storočí*. „Vysoké Tatry” 1968, nr 3; *Posąg człowieka na posągu świata. Glosa do „Kordiana” J. Słowackiego*. „Przegląd Humanistyczny” 1970, nr 4. — Literackim motywom gór są także poświęcone dwie kolejne książki Kolbuszewskiego: *Skarby króla Gregoriusa. O poszukiwaczach skarbów w XVII i XVIII wieku* (Katowice 1972), *Góry takie kamienne* (Warszawa 1973).

<sup>2</sup> S. Skwarczyńska, *O pojęcie literatury stosowanej*. W: *Szkice z zakresu teorii literatury*. Lwów 1932.

<sup>3</sup> Zob. J. G. Pawlikowski, *Z dziejów poezji tatrzańskiej*. „Wierchy” 1934.

jako zespołu piśmiennictwa artystycznego wprowadzającego motywy Tatr w ich pojmowaniu geograficzno-topograficznym (s. 6). Zawężenie zakresu terminu wydaje się słuszne i jednocześnie dogodne metodologicznie, bo w miarę wyraźnie osadza temat pracy w dziedzinie historii motywów literackich, pozwalając uniknąć niebezpieczeństwa poślizgu na grunt zainteresowań folklorystycznych czy socjologicznych.

Z przyjętej definicji literatury tatrzańskiej wynika także konieczność klasyfikacji badanego materiału według kryteriów geograficzno-tematycznych; w relacji zaś z tym założeniem pozostaje kompozycja książki — jej trzon główny bowiem stanowią rozdziały poświęcone kolejno motywom Doliny Kościeliskiej, Morskiego Oka i Łomnicy w literaturze polskiej — z licznymi komparatystycznymi odniesieniami do literatury słowackiej. Z niedogodności takiej kompozycji zdawał sobie sprawę sam autor (czemu dał wyraz w *Uwagach wstępnych*, s. 7-8). I rzeczywiście. Najpoważniejszy zarzut, jaki można pod adresem książki wysunąć, dotyczy konsekwencji jej układu.

Z reguły bowiem u pisarzy objawiających zainteresowania literackie Tatrami poszczególne motywy topograficzne występują łącznie i bardzo rzadko tekst dotyczy tylko jednego obiektu. Spotykamy się zatem w książce Kolbuszewskiego kilkakrotnie w różnych jej partiach z tymi samymi nazwiskami pisarzy (Tytus Chałubiński, Seweryn Goszczyński, Kazimierz Łapczyński, Jadwiga Łuszczewska) i analizami tych samych tekstów (np. *Tatry* Bohusza Zygmunta Stęczyńskiego). W ten sposób praca nabiera charakteru zbiorku monografii najpopularniejszych tatrzańskich motywów topograficznych, zaciera się natomiast jednolitość ewolucji tych motywów w literaturze XIX wieku. Zaciera się tylko, gdyż dwa ostatnie rozdziały książki dają syntetyczną wizję omawianego zjawiska.

Wychodząc od najprostszej i nie stawiającej wielkich wymagań formalnych „peregrynackiej” techniki opisu gór, odtwarza Kolbuszewski najpowszechniejsze metody prezentacji przyrody tatrzańskiej. I tak w klasycystycznym ujęciu dokładność obserwacji i rzetelność opisu spełniała dwojakie zadania: stwarzała przesłanki do formułowania wniosków o charakterze poznawczym i wywoływała u czytelnika określone doznania estetyczne. Ten intelektualno-racjonalistyczny stosunek do przyrody górskiej, podkreślający iluzyjność wrażeń przez tę przyrodę dostarczanych, najwyraźniej realizuje się w tekstach podróżników oświeceniowych. Dzieło Stanisława Staszica *O ziemiurodzitwie Karpatów i innych gór i równin Polski* stanowi tu przykład najwybitniejszy.

W romantycznym opisie gór bywa często stosowana animizacja inspirowana folklorem, porównanie do architektury, zwłaszcza gotyckiej; opisy te są wreszcie podporządkowane subiektywnym odczuciom autora.

Pozytywistyczna przemiana w sposobie opisu gór i pejzażu tatrzańskiego przejawiała się w redukcji subiektywizmu na rzecz rozbudowania i indywidualizacji obrazu artystycznego, co pozwalało nawet na jego topograficzną identyfikację. Kolbuszewski odnotowuje także właściwości techniki pozytywistycznej (dramatyzacja narracji, autentyczność relacji) oraz impresjonistycznej (wykorzystanie optycznych efektów przestrzennych i kolorystycznych, deformacja obrazu) w artystycznej kreacji przyrody tatrzańskiej.

Praca Kolbuszewskiego ukazuje również relacje między odmiennością koncepcji turystyki a różnicami w strukturze utworów (np. celowa chaotyczność kompozycyjna jest artystycznym odpowiednikiem „ideologii turystycznej »wycieczki bez programu«” (s. 24) w twórczości Tytusa Chałubińskiego).

Zainteresowania autora *Obrazu Tatr* skupiają się także wokół funkcji motywu przyrody w utworze literackim. Opierając się na metodologicznych założeniach Ta-

deusza Makowieckiego<sup>4</sup>, stwierdza Kolbuszewski dążność twórców do nadania motywom tatrzańskim rangi czynnika z jednej strony dynamizującego opis, z drugiej — kreującego postawy emocjonalne. Jednak liczba tekstów, w których motywy tatrzańskie wystąpiły w funkcji akompaniamentu uczuciowego, czy też jako element kształtujący akcję utworu, jest w badanym okresie niewielka. Dominują natomiast teksty, w których opisy przyrody górskiej pełnią funkcję informacyjną i popularyzatorską.

Są wszakże w pracy sformułowania dyskusyjne. Mam na myśli w szczególności beztróskę w posługiwaniu się terminami odnoszącymi się do gatunków literackich, w jakich owe tatrzańskie motywy się pojawiały. Bez dodatkowych wyjaśnień wprowadzone zostało np. pojęcie „reportażu turystycznego” w wypadkach, gdzie jedynym właściwym określeniem jest „podróż” — jak to ma miejsce choćby w cytowanym przez autora utworze Ambrożego Grabowskiego. A są to przecież dwa różne gatunki literackie, różne w sposobie organizacji materiału<sup>5</sup>.

Dyskusyjne także bywają oceny dokonywane przez Kolbuszewskiego. Pisz on np. (przywołując opinię Kazimierza Sosnowskiego) o „znacznym darze w odczuciu piękna natury” Józefa Łapsińskiego (s. 66). Zbyt pochopna i pochlebna to ocena pisarstwa Łapsińskiego, naśladowcy i plagiatora Mickiewicza. To naśladownictwo prowadziło czasem do efektów wręcz humorystycznych (opis polskich gór z zastosowaniem orientalnych rekwizytów w cytowanym przez Kolbuszewskiego wierszu *Widok po zachodzie słońca*)<sup>6</sup>.

Pewne zastrzeżenia dotyczące kompletności zebranego materiału i zasad jego klasyfikacji zostały już pod adresem książki Kolbuszewskiego wysunięte<sup>7</sup>, tu chciałbym dorzucić jeszcze inną uwagę. Otóż przyjęcie kategorii „osłabienia twórczego” jako jednego z kryteriów selekcji materiału dopuszcza zbyt dużą arbitralność w doborze tekstów (np. decyzja pominięcia tatrzańskiej twórczości Marii Konopnickiej).

Dodać jednak trzeba, że obok uznanych w historii literatury dzieł w rodzaju *O ziemiordztwie Karpatów* Staszica i *Dziennika podróży do Tatrów* Goszczyńskiego omówił Kolbuszewski wiele tekstów wyszperanych w XIX-wiecznych rocznikach czasopism i zbiorach rękopiśmiennych. Znaleźli się więc w jego książce podrzędni pisarze, o których głucho w historii literatury, a którzy dzięki swym zainteresowaniom górami zajmują miejsce znaczące w literaturze tatrzańskiej.

Zgromadzenie informacji i staranne ich wyzyskanie dla celów syntezy stanowi o wartości *Obrazu Tatr* Kolbuszewskiego. Większość istniejących studiów i rozpraw z tego zakresu bądź ma charakter wyłącznie analityczny<sup>8</sup>, bądź też z zagadnieniami nas tu interesującymi związana jest pośrednio<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Zob. T. Makowiecki, *Funkcja motywu przyrody w dziele literackim*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu” V: 1951, s. 113 n.

<sup>5</sup> Zob. np.: Cz. Niedzielski, *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej. Podróż — powieść — reportaż*. Toruń 1966.

<sup>6</sup> Zob. także I. Opacki, *Z zagadnień cyklu sonetowego w polskim romanizmie*. W zbiorze: *Studia z teorii i historii poezji*. Pod redakcją M. Głowińskiego. Seria 2. Wrocław 1970. — M. Maciejewski, *Od erudycji do poznania*. „Roczniki Humanistyczne” 1966, z. 1, s. 48-49.

<sup>7</sup> J. Majda, *Tatry w literaturze*. „Ruch Literacki” 1972, z. 2.

<sup>8</sup> Istnieje wprawdzie praca o charakterze syntetycznym — S. Piotrowskiego *Skalne Podhale w literaturze i kulturze polskiej* (Warszawa 1970), jednak nie spełnia ona wszystkich wymagań naukowych.

<sup>9</sup> J. Krzyżanowski, *Folklor Podhala w literaturze*. „Literatura Ludowa” 1957.

Już niejako na marginesie chciałbym dodać, że omawiana książka posiada jeszcze jeden znamieny walor. Nie tylko jest ona świadectwem znakomitej orientacji topograficznej autora — napisał ją znawca i miłośnik Tatr, a także taternik, który trudów górskiej wspinaczki i niebezpieczeństw z nią związanych sam doświadczył wielokrotnie. Wydaje się, że bez zaakcentowania tego osobistego aspektu ocena książki Kolbuszewskiego byłaby niepełna.

Władysław Dynak

Anna Drzewicka, *Z ZAGADNIEŃ TECHNIKI TŁUMACZENIA POEZJI. STUDIA NAD POLSKIMI PRZEKŁADAMI LIRYKI FRANCUSKIEJ W ANTOLOGIACH Z LAT 1899-1911*. Kraków 1971, ss. 158 + 2 nłb. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CCLV, Prace Historycznoliterackie, z. 18.

Zawartość książki Anny Drzewickiej objaśnia jej podtytuł: *Studia nad polskimi przekładami liryki francuskiej w antologiach z lat 1899-1911*. Autorka interesuje się zatem dziejami liryki francuskiej w niezwykle ważnym dla rozwoju poezji naszej okresie, w epoce obfitującej jak mało która w tłumaczenia poezji obcej. Francuskiej miała tu przypaść rola szczególnie doniosła. Omawiana książka stanowi więc łąkowy kąsek dla historyka poezji tych czasów, który nie zawsze przecież umie uporać się z analizą tekstów tłumaczonych, mimo iż zwykle wiele poświęca im uwagi.

Powiedzmy od razu: praca Drzewickiej sporej części tych oczekiwań historycznoliterackich nie zawodzi, weryfikuje istotnie szereg naszych intuicyjnych wyobrażeń na temat zasięgu i roli współczesnej poezji francuskiej w okresie Młodej Polski, jakkolwiek cele autorki nie są natury historycznoliterackiej. Drzewicka zastrzega się, że ambicją jej nie było „danie pełnego obrazu historii ruchu przekładowego, czy tym bardziej recepcji poezji francuskiej w Polsce w tym okresie” (s. 7). Gdzie indziej pisze, iż w orbicie jej romanistyczno-translatorских zainteresowań nie leży „polonistyczna” strona omawianych zagadnień: „problem powiązań między przekładami a polską tradycją poetycką, wpływu stylistycznego polskich mistrzów słowa, śladów, jakie pozostawiła w stylizacji czy doborze przekładów twórczość własna tłumacza, jego przynależność do takiego czy innego kierunku itp.” (s. 8). O te pominięte świadomie w książce sprawy wypadnie nam tu jeszcze potrącić, powtórzmy jednak, że nie one autorkę zajmowały.

Powody, dla których Drzewicka zajmuje się nie luźnymi przekładami, lecz antologiami tłumaczeń, zasługują w pełni na uznanie. W owym czasie takie indywidualne antologie przekładów stanowią przecież odrębny gatunek poezji (s. 12), rywalizując skutecznie o prymat z tomikami wierszy oryginalnych. Jakże często zresztą granica między zbiorem poezji własnej autora a antologią jawnych lub zamaskowanych tłumaczeń zaciera się, przysparzając badaczom niemało zajęcia i kłopotu. Drzewicka bada cztery takie zbiory tłumaczeń: Seweryny Duchfińskiej *Antologię poezji francuskiej XIX wieku* z r. 1899, wydaną w zasłużonej Lewentalowskiej „Bibliotece Najcelniejszych Utworów”; Antoniego Langego *Przekłady z poetów obcych*, t. 1: *Poeci francuscy*, 1899; Kazimierza Rychłowskiego *Współczesnych poetów francuskich*, 1907; Bronisławy Ostrowskiej dwie serie *Liryki francuskiej* z r. 1911, w znanej edycji Mortkowiczowskiej.

I znowu autorka zastrzega się, że dokonany przez nią wybór jest fragmentaryczny i niejednorodny (s. 12), że brak w nim wielu uznanych osobistości tej epoki. „Z punktu widzenia całości dorobku przekładowego tego okresu zestawienie powyż-